

Recenzje

Monika Mucha, *Obowiązki administracji publicznej w sferze dostępu do informacji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 2461, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, ss. 265.

W świecie zdominowanym przez technikę, w którym informacja stanowi towar, człowiek pragnie wiedzieć, na ile dane o jego osobie zostały poddane procesowi przetwarzania. Szuka też odpowiedzi, jaką wiedzą o nim dysponują inni w celu poruszania się w zawiłym świecie przepisów prawa lub ochrony swoich konstytucyjnych praw. Niełatwo jest policzyć wszystkie instytucje w Polsce posiadające dostęp do informacji o obywatelu. Właściwie w każdym urzędzie, w każdej instytucji, a także wielu firmach znajdują się bazy naszych danych osobowych. Ponadto instytucje te posiadają dane, które są niezbędne obywatelowi do podejmowania decyzji i dbałość o własne interesy. Jednak jaki może być zakres gromadzenia informacji o nas samych i jakie informacje mogą być nam udostępniane? Jakie prawo przysługuje jednostce do wiedzy o informacjach dotyczących jej samej wraz z możliwością decydowania o zakresie tych informacji posiadanych przez innych?

Jakie jest prawo do informacji o działaniach organów władzy publicznej, a jakie do posiadania i rozpowszechniania informacji i poglądów?

Na to pytanie i na kilka jeszcze innych stara się odpowiedzieć Monika Mucha w książce *Obowiązki administracji publicznej w sferze przekazywania informacji*. Publikacja ukazała się w 2002 roku, nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego i zawiera omówienie najnowszych przepisów prawa z dziedziny udostępniania informacji w jednostkach administracji publicznej. Przedmiotem rozważań M. Muchy jest idea jawności działań administracji publicznej i prawo obywatela do korzystania z zasobów informacji, jakimi one dysponują.

Autorka szeroko przedstawia zasadę jawności działań administracji i prawo do informacji, ujmując to jako „brak przeszkód, aby być poinformowanym, możliwość wglądu do spraw zarówno indywidualnych, jak i zbiorowości społecznej, w granicach ochrony innych jednostek”. Z drugiej zaś strony wskazuje zagrożenia wynikające z braku nieskrepowanego dostępu do informacji oraz przedstawia definicje takich pojęć jak: informacja, bank danych, dane osobowe, nie stroniąc tylko od ustawowych terminologii, a przywołując całą gamę określeń występujących w literaturze.

Dla czytelnika nie mającego na co dzień kontaktu z nauką administracji, bardzo ciekawym może być zaprezentowany przegląd regulacji w prawie europejskim odnoszący się do omawianego zagadnienia. Jest on tym bardziej interesujący w chwili wyrażenia przez Polskę akcesji do Unii Europejskiej, gdyż część z tych aktów prawnych będzie niedługo już stosowana w praktyce. W książce *Obowiązki...* znajdziemy odwołanie do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r., ze szczególnym omówieniem artykułu 10, Rezolucję KMRE nr 29 z 20 września 1974 roku o ochronie życia prywatnego osób fizycznych w kontekście elektronicznych banków danych w sektorze publicznym, Rezolucję nr 31 z 28 września 1977 roku o ochronie jednostki przed aktami administracyjnymi i Konwencję nr 108 z 28 stycznia 1981 r. o ochronie danych osobowych. Autorka bardzo szeroko przedstawia uregulowania wynikające z Rekomendacji Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich Rady Europy z 25 listopada 1981 r. w sprawie dostępu do informacji przez władze publiczne, a jako najważniejszy akt prawny, oprócz Deklaracji Rady Europy z 29 kwietnia 1982 r. o wolności słowa i informacji, uznaje Konwencję z Aarhus z 25 czerwca 1998 r. o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w procesie podejmowania decyzji i dostępie do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska. Przegląd tych norm prawnych jest o tyle ciekawszy, że rzadko w podręcznikach akademickich czy materiałach, którymi posługuje się administracja, można zapoznać się z całym wachlarzem zagadnień w dziedzinie europejskiego unormowania posługiwania się informacją publiczną.

Polskie unormowania konstytucyjne z zakresu prawa obywatela do informacji dotyczących jego osoby i prawa do prywatności, M. Mucha omawia, posługując się zapisami art. 51 i 47 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego. Oprócz definicji prawnych co należy rozumieć przez prywatność, możemy znaleźć poglądy występujące w literaturze przedmiotu, które ujęto jako „prawo do bycia pozostawionym w spokoju, jako prawo do tego, aby nie być niepokojonym w swoim życiu prywatnym i rodzinnym przez podmioty publiczne i niepubliczne”. Jest to wniosek bardzo trafny, który powinien być zapamiętany głównie przez podmioty niepubliczne nękające nas niezliczonymi ulotkami, promocjami i ankietami, dzięki którym, często nieświadomie ze strony obywatela, uzyskują dane osobowe. Omawiając wolność pozyskiwania i rozpowszechniania informacji autorka przywołuje ponownie art. 54 Konstytucji RP, ale także art. 49 zapewniający wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się oraz art. 25 o bezstronności władz w sprawach przekonanych religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym, oraz art. 14 Konstytucji zapewniającego wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Jako najważniejszy zapis konstytucyjny został przywołany art. 61, zapewniający dostęp obywatela do informacji o działaniach administracji.

Jawność działań administracji została ujęta w *Obowiązках...* jako „problem doskonalenia i reformowania procesu polityczno-prawnego, postulat »pracy przy otwartej kurtynie«, reformowanie prawa w tym duchu i powstawanie nowych in-

stytucji prawnych”. Osoba zawodowo zajmująca się informacją w administracji publicznej może niemalże jako instrukcję potraktować wymienione szczegółowo rodzaje informacji, które mogą być udostępniane i definicję co można uważać za dokument urzędowy.

Po raz pierwszy chyba zostały przedstawione najbardziej kontrowersyjne zagadnienia w administracji publicznej ograniczające zasady jawności i prawa do informacji. Autorka przedstawia najpierw wszystkie przesłanki konstytucyjne, aby w dalszej części pracy osobno omówić ograniczenia dostępu do informacji gromadzonych przez administrację. Szeroko opisuje, z podaniem podstaw prawnych tajemnicę państwową i służbową, skarbową i statystyczną. Bardzo rzetelne ujęcie tematu, bez prób teoretyzowania i „naciągania” przepisów prawa, pozwala traktować te zagadnienia jako swoiste kompendium wiedzy dla urzędów administracji publicznej.

Najszerzej przedstawiony w książce problem czynnego informowania obywatela przez administrację publiczną, został ujęty w kilku aspektach. Omówiono kryteria, jakimi muszą kierować się kolegialne organy władzy publicznej, chcąc zapewnić dostęp do dokumentów. Rozważania przedstawiono od omówienia podstaw prawnych zawartych w Konstytucji RP, poprzez regulamin Sejmu RP, Ustawę z dnia 8 sierpnia 1996 roku o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów, aż do ustaw samorządowych. Jako akt podstawowy, i trudno tu nie przyznać racji, Autorka podaje ustawę z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej. Jednakże nie tylko z tej ustawy wynika obowiązek podawania informacji do publicznej wiadomości. Zarówno Ordynacja wyborcza do Sejmu RP, jak i np. ustawa o zamówieniach publicznych, ustawa o zatrudnianiu i przeciwdziałaniu bezrobociu, ustawa o służbie cywilnej, zawierają przepisy odnoszące się do udostępniania przez organy władzy publicznej informacji. Monika Mucha nie zapomina o omówieniu tych przepisów, podając zarazem jeszcze inne, np. ustawę o ochronie i kształtowaniu środowiska i tzw. ustawy samorządowe, a także o ustawę o finansach publicznych, o statystyce publicznej, o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorstw.

Inne kwestie, z jakimi spotykamy się w *Obowiązkach...* to jawność rejestrów i zagadnienia związane z informowaniem obywatela w ramach postępowania administracyjnego oraz pojęcie czynnego nakazu informowania obywatela przez administrację. Osoby pracujące na co dzień w administracji publicznej znajdują dla siebie bardzo ciekawe informacje związane ze szczególnymi obowiązkami udostępniania informacji wraz z bardzo szerokim powoływaniem się na orzecznictwo NSA, jak i poglądy występujące w literaturze.

Publikacja jest bardzo ciekawym przeglądem aktualnie obowiązującego prawa w dziedzinie udostępniania informacji publicznych. Zawiera bardzo dużo przykładów i podstaw prawnych. Może służyć zarówno osobom chcącym uzyskać jakąkolwiek informację w urzędzie czy też samym urzędnikom. Jest cenną pozycją, że zawiera omówienie zagadnień związanych z wchodzącym z dniem 1 lipca br. w życie obowiązkiem zamieszczania informacji w Biuletynie Informa-

cji Publicznych. Jak dotąd mało było takich publikacji, zwłaszcza w kontekście ustawy o dostępie do informacji publicznej. Książka Moniki Muchy wypełnia doskonale lukę na rynku wydawniczym i jest godna polecenia nie tylko studentom politologii i administracji, lecz i osobom, które na co dzień w urzędach administracji publicznej zmagają się z udzielaniem informacji publicznych. Mało jest publikacji tak dokładnie i rzetelnie traktujących ten temat.

Joanna Kasprzak

Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań

Mniejszości narodowe a media elektroniczne. Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Ukraina, pod red. Andrzeja Sadowskiego oraz Tadeusza Skoczka, Białystok 2001, ss. 140.

W państwie demokratycznym, przestrzegającym norm ustanowionych na szczeblu międzynarodowym, mniejszości narodowe – etniczne – religijne – podlegają szczególnej, wzmożonej ochronie ze strony państwa. Dzieje się tak dlatego, że demokracja, jako system, posiada swoje „wady”. Często, przesadnie zresztą, zwana dyktaturą większości, w skrajnych formach i w ściśle określonych okolicznościach, prowadzić może do wynaturzeń, których konsekwencje dotyczą wspomnianych grup przede wszystkim.

Konferencja „Mniejszości narodowe a media elektroniczne. Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Ukraina” oraz powstała na jej kanwie pozycja książkowa pod red. Andrzeja Sadowskiego oraz Tadeusza Skoczka dobitnie dowodzą, że III Rzeczpospolita dorosła do tego, by otwarcie mówić o kwestiach mniejszości narodowych. Tak, a może wręcz przede wszystkim, w wymiarze polskich doświadczeń, lecz również w kontekście szerszym, bo państw sąsiadujących. Rozwiązaniom polskim poświęcona jest znamienita część książki – co uobiektywnia status artykułów poświęconych naszym wschodnim sąsiadom, państwom, z którymi powinniśmy mieć stosunki co najmniej poprawne, biorąc pod uwagę choćby liczbę Polaków je zamieszkujących.

Konferencja (oraz konsekwentnie – publikacja pokonferencyjna) stanowiła miejsce spotkania tak teoretyków – socjologów, politologów, członków KRRiTV, jak i praktyków, o silnie ugruntowanych pozycjach w swych grupach zawodowych – dziennikarzy, przedstawicieli władz lokalnych oraz organizacji mniejszościowych, tworząc platformę wymiany poglądów – ważny element dla wzajemnego zrozumienia konkretnych problemów, z którymi borykają się określone grupy etniczne.